

Czy Katar jest w stanie dokonać tego ponownie?

22 czerwca 2008

Po osiągnięciu sukcesu w mediacji w czasie libańskiego konfliktu politycznego Doha może wkrótce wpłynąć na wody palestyńskie pisze Khaled Amajrah z Ramallah. Osiągnąwszy sukces w skłonieniu żądnych walki libańskich frakcji do współpracy. Katar obecnie rozważa perspektywę mediacji pomiędzy Fatah a Hamasem w nadziei na przywrócenie jedności Palestyńczyków.

Jednakże katarski emir Szejk Hamed Bin Chalifa Al-Thani i jego wpływowy premier i minister spraw zagranicznych szejk Hamad Bin Jasem wydają się ostrożnie poruszać (niektórzy mówią, że zbyt ostrożnie) na o wiele bardziej skomplikowanym „palestyńskim polu minowym”.

Według wiarygodnych palestyńskich źródeł, Katar wyraził „początkowo ochotę” udzielenia pomocy „palestyńskim braciom” w przezwyciężeniu ich trudności i przywrócenia jedności narodowej. Te same źródła jednakże są ostrożne one dodają, że katarscy politycy- zwłaszcza Bin Jasem- stwierdzili, że nie są w stanie pomóc Palestyńczykom, jeżeli oni sami nie są gotowi pomóc sobie nawzajem.

Według źródeł, to ostrzeżenie zwraca uwagę na podstawowy warunek wstępny dopóki Fatah i Hamas nie będą gotowi na kompromis i wycofanie się z stanowisk, na których okopały się, Katar nie będzie w stanie im pomóc. W tym samym czasie niektóre islamistyczne kręgi wezwały katarskiego emira, żeby zaproponował swoje dobre usługi w celu zakończenia kryzysu na linii Hamas- Fatah.

Wśród tych, którzy publicznie nawołują do aktywnej mediacji Kataru znalazł się szejk Jusuf Qaradawi znany egipski uczony religijny, o którym mówi się, że wywiera pewien moralny wpływ

na Hamas. Qaradawi od długiego czasu mieszka w małym, ale wpływowym emiracie Zatoki Perskiej także wezwał „Arabów i Muzułmanów” do przełamania rocznej blokady Gazy, która skutecznie niszczy gospodarkę Strefy Gazy i sprawiła, że 1,5 miliona mieszkańców znalazło się na progu katastrofy głodowej.

Na początku tego tygodnia numer drugi w kierownictwie Hamasu w Gazie Mahmud al-Zahar przeprowadził rozmowy z emirem Kataru opisując mu „koszmarną” sytuację w Gazie i prosząc go o osobistą interwencję w celu zniesienia, lub przynajmniej złagodzeniu duszącej blokady małego gęsto zaludnionego terytorium na wybrzeżu. Al-Zahar także powiedział emirowi, że Hamas jest gotowy przywrócić jedność narodową z Fatah w oparciu o wynegocjowane przez Saudyjczyków podpisane w lutym 2007 roku jak również Program Pojednania Narodowego przygotowany przez przywódców 11000 palestyńskich więźniów w izraelskich więzieniach.

Katar bliski przyjaciel USA także utrzymuje dyplomatyczne związki z Izraelem, w ubiegłym tygodniu wezwał on do zniesienia „represyjnego oblężenia” Gazy. Apel Kataru spotkał się z milczeniem z strony Waszyngtonu i Izraela. Izraelscy przywódcy i ich amerykańscy sprzymierzeńcy od dłuższego czasu wierzą, że utrzymanie blokady ewentualnie osłabi Hamas i umożliwi prezydentowi Autonomii Palestyńskiej Mahmudowi Abbasowi poczynienie „niezbędnych ustępstw” Izraelowi, który wtedy umożliwi stworzenie palestyńskiego organizmu, chociaż prawo do powrotu oczywiście pójdzie w zapomnienie.

Tygodnik Al-Ahram zapytał się Ahmeda Jusufa głównego politycznego doradcę Ismaila Haniji, premiera zdominowanego przez Hamas rządu w Gazie czy on uważa, że mediacja Kataru ma szansę na sukces. Jusuf odpowiedział, że mediacja Kataru jest dopiero na początkowym etapie dodając, że nawiązano dopiero kontakty pomiędzy zainteresowanymi stronami. „Wierzę, że istnieje szansa, że katarska mediacja zakończy się sukcesem. Jednakże wszystko to zależy od stopnia gotowości Autonomii Palestyńskiej do powiedzenia „NIE” Izraelowi i administracji

Busha" oświadczył Jusuf.

Jusuf przekonuje, że główna przeszkoda uniemożliwiająca wewnętrzne palestyńskie pojednanie to „siła veto” USA i Izrael w procesie decyzyjnym Autonomii Palestyńskiej. Izrael ciągle ostrzega, że jakiegokolwiek pojednanie pomiędzy Fatah a Hamasem oznacza koniec procesu pokojowego i zakończenie wszelkich kontaktów z Autonomią Palestyńską.

W tym samym czasie politycy Autonomii Palestyńskiej zaprzeczają, że USA i Izrael uniemożliwiają kierownictwu Autonomii Palestyńskiej porozumienie się z Hamasem. „To jest bezpodstawne kłamstwo” powiedział rzecznik Fatah Ahmed Abdul-Rahman. „Piłka jest po stronie Hamasu, jeżeli Hamas zakończy pucz cały świat zobaczy, że Fatah odbuduje palestyńską jedność narodową”.

Z swojej strony Abbas nie odrzucił początkowych działań katarskich zmierzających, ku pojednaniu. 2 Czerwca Abbas powiedział, że on wita wszystkie „arabskie, lub międzynarodowe działania” do osiągnięcia porozumienia pomiędzy Fatah a Hamasem. Jednakże jego oświadczenie nie powinno być traktowane jako wycofanie się z jego stanowiska, że warunkiem porozumienia z Hamasem jest zakończenie, przez Hamas „jego puczu przeciwko palestyńskiej władzy” Trzeba stwierdzić, że to stanowisko nie umożliwia rozpoczęcie rozmów z Hamasem.

Dwa tygodnie temu dwóch członków Hamasu wybranych do parlamentu palestyńskiego- szejk Hamed Al-Beitawi, który został ostatnio uwolniony z izraelskiej niewoli i Nasseruddin Al-Shaer, były zastępca premiera w przewodzonego, przez Hamas rządzie- rozmawiali przez godzinę w Ramallah z Abbasem. Spotkanie nie doprowadziło do zmniejszenia lodów pomiędzy Fatah i Hamas. Niektórzy palestyńscy eksperci uważają, że proces pokojowy lub jakiegokolwiek jego znamiona nie przetrwają porozumienia pomiędzy Fatah i Hamasem. Taka opinia panuje wśród niektórych członków kierownictwa Fatah takich jak Nabil Amr nowy palestyński ambasador w Kairze.

Abbas i inni wysokiej rangi przywódcy Autonomii Palestyńskiej zwracali ostatnio kilkanaście razy uwagę, że rozmowy pokojowe z Izraelem nie przyniosły poważniejszego postępu zwłaszcza w takich kluczowych sprawach jak Jerozolima, żydowskie osadnictwo i prawo do powrotu palestyńskich uchodźców. To według niektórych palestyńskich ekspertów może być klucz do przywrócenia palestyńskiej jedności.

Kierownictwo Autonomii Palestyńskiej jednakże ciągle trzyma się procesu pokojowego z dwóch ważnych powodów: pierwszy międzynarodowe- zwłaszcza amerykańskie- wsparcie finansowe i polityczne Autonomii Palestyńskiej uwarunkowane izolacją „ekstremistów”, po drugie władze Autonomii Palestyńskiej obawiają się, że w przypadku wycofania się z rozmów pokojowych z Izraelem administracja Busha właśnie ich a nie Izrael obarczy odpowiedzialnością za upadek procesu pokojowego.

Z tej przyczyny według jednego z polityków Autonomii Palestyńskiej, który wypowiedział się dla gazety pod warunkiem zachowania anonimowości stwierdził on, że „obecnie z punktu widzenia polityki nie byłoby mądrze, gdyby Abbas ponownie poparł, Hamas teraz”. On dodał „Sądze, że zjednoczenie Palestyńczyków może poczekać do końca tego roku, ponieważ do tego czasu sytuacja się wyjaśni zarówno w kwestii procesu pokojowego z Izraelem, w Białym Domu będzie nowy prezydent a Olmert i prawdopodobnie Abbas również odejdą”.

Fatah pomimo okazywanej na pokaz jedności jest podzielona. To wyjaśnia jej niepowodzenie- niektórzy mówią, że niezdolność zwołania 19 kongresu ruchu. Sam kongres nie był zwoływany od dwóch dekad. Według niektórych członków Fatah Abbas i jego towarzysze obawiali się, że gdyby o wszystkim miały zdecydować wybory, to przeważająca większość obecnych przywódców Fatah łącznie z samym Abbasem przegrałaby je.

Autor: Khaled Amayreh

Tłumaczenie: Piotr Chmielarz

Źródło oryginalne: al-Ahram

Źródło polskie: [Arabia](#)